Nr. 40 Kraków, dnia 29 Września 1912 r. Rocznik II.

TYGODNIK MIESZCZAŃSKI

PRENUMERATA
„Tygodnika Mieszczańskiego“ w Krakowie i na prowincyi w całej Monarchii austro-węgierskiej z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . Kor. 4·80 | półrocznie Kor. 2·40
kwartalnie Kor. 1·20.
Numer kosztuje 10 halerzy.

ORGAN KLUBU
RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKIEGO
WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

„Tygodnik Mieszczański“
nabywać można we wszystkich agencyach dzienników.
Rękopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą od wiersza petitowego 20 hal. — Nadesłane 80 hal.
Poczt. Conto Kasy Oszcz. Nr 122.711.

Redakcya i Administracya „Tygodnika Mieszczańskiego“: Kraków, ulica św. Krzyża L. 7.

W IMIĘ BOGA — KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI!

Jakób Better
w Krakowie, ul. Starowiślna 4, parter
Telefon Nr. 515.

PRZEDSIĘBIORSTWO
budowy, robót żelazno-betonowych, kanalizacyi, fabryka wyrobów betonowych, oraz skład wszelkich materyałów budowlanych. — **Kosztorysy na żądanie.**

Z pobytu ministrów w Krakowie.

Klub rękodzielniczo-mieszczański ani na chwilę nie spuszcza z oka sprawy uzdrowienia stosunków w Izbie rękodzielniczej w Krakowie. Obowiązek wyrugowania stamtąd jednostek szkodliwych włożyła na naszą organizacyę jednolita opinia rękodzielników krakowskich, którzy pragną widzieć w Izbie rzeczywistą obronę stanu rękodzielniczego i jego interesów. Aby obowiązkowi temu uczynić zadość, Klub rękodzielniczo-mieszczański, ująwszy energicznie w swe ręce tę doniosłą sprawę, nie omija żadnej sposobności, by interweniować tam, gdzie potrzeba, byle tylko jak najszybciej zbliżyć chwilę oswobodzenia Izby rękodzielnicze z rąk niegodnych.

Po interwencyi w prezydyum miasta i w magistracie krakowskim, po wysłaniu deputacyi do namiestnika, udało się dopiąć, że czynniki te, powołane do strzeżenia legalnych stosunków w Izbie, zajęły się sprawą Izby rękodzielniczej, a przekonawszy się o fatalnej gospodarce obecnego prezesa, wprowadziły tam k o m i s a r z a r z ą d o w e g o. Aby sprawa sanacyi Izby rękodzielniczej nie ulegała zwłoce, Klub rękodzielniczo-mieszczański uważał za stosowne skorzystać ze sposobności pobytu ministrów w Krakowie i wysłać swą deputacyę do ministra dla Galicyi w nadziei, że ekscellencya D ł u g o s z, sam wielki przemysłowiec, znany ze swej życzliwości dla stanu rękodzielniczego, tą sprawą się szczerze zajmie i postara się, żeby nasza najwyższa instytucya rękodzielnicza została oczyszczoną z jednostek, przynoszących nam przez swe niegodne postępowanie, wstyd i hańbę.

Liczne grono krakowskich rękodzielników z prezesem Tomaszem B u j a s e m na czele udało się na audyencyę do ekscellencyi Długosza i przedstawiło mu szereg życzeń rękodzielnictwa, między innemi: p r z y s p i e s z e n i e z w o ł a n i a w a l n e g o z g r o m a d z e n i a I z b y i przeprowadzenie nowych wyborów, sprawę p r z y z n a n i a s t a n o w i r ę k o d z i e l n i c z e m u z okazyi toczących się obrad nad reformą sejmowej ordynacyi wyborczej, n a l e ż y t e g o i d o s t a t e c z n e g o z a s t ę p s t w a w S e j m i e g a l i c y j s k i m i wreszcie sprawę z a b e z p i e c z e n i a prawnego rękodzielników należytości za roboty budowlane.

Po przedstawieniu ustnie tych życzeń rękodzielniczych przez p. Bujasa, wręczyła deputacya nasza ministrowi Długoszowi obszernie umotywowany memoryał, opatrzony podpisami licznych cechmistrzów krakowskich, który tak brzmi:

Memoryał rękodzielników krakowskich.

Wasza Ekscelencyo!

Rękodzielnicy miasta Krakowa zwracają się do Waszej Ekscelencyi z prośbą o łaskawe poparcie w sprawach, od których zależy zapewnienie przynależnego im stanowiska społecznego i zabezpieczenie ich bytu materyalnego. Obecne ukształtowanie się stosunków tak miejscowych jak i ogólnych zagraża poważnie egzystencyi rękodzielników, i tylko szybkie obmyślenie i przeprowadzenie środków zaradczych może to niezdrowe i niebezpieczne pod każdym względem położenie usunąć.

Sprawy miejscowe wymagają gruntownej sanacyi nienormalnych stosunków w krakowskiej Izbie Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych. Do powstania tej instytucyi przywiązywali rękodzielnicy i przemysłowcy wielkie nadzieje; Izba miała się stać tą ostoją, gdzie rękodzielnicy spodziewali się znaleźć obronę swoich interesów i pomoc w walce z różnemi nadużyciami w zakresie przemysłu i rękodzieła. Niestety, zawiedli się. Pod niesumiennem kierownictwem stała się Izba rękodzielnicza w bardzo krótkim czasie polem eksploatacyjnem dla jednostek, mających cele osobiste na oku, stała się terenem różnych agitacyi wyborczych, i polem walki różnych stronnictw politycznych, — właściwe jej zdanie t. j. ochrona interesów rękodzieła i przemysłu poszła zupełnie w zapomnienie. Gdy nadto wewnętrzna administracya w Izbie pozostawiała wiele do życzenia a w dodatku Prezydyum Izby w sposób nielegalny od lat już czterech sprawuje rządy w Izbie, bo odnowienie Zarządu powinno było jeszcze w r. 1909 mieć miejsce, zwróciły się liczne Stowarzyszenia związkowe do odnośnych władz z prośbą o przeprowadzenie sanacyi tych stosunków. Po wysłaniu kilku memoryałów do Magistratu m. Krakowa i do Wysokiego c. k. Namiestnictwa otrzymał Magistrat polecenie od c. k. Namiestnictwa, aby przeprowadził nowe wybory do Wydziału Izby rękodzielniczej.

Nie wątpimy wcale, że Magistrat pokieruje tymi wyborami należycie. Chodzi nam tylko o możliwe przyspieszenie aktu wyborczego a nadto o to, aby wybory odbyły się ściśle według polecenia Wysokiego c. k. Namiestnictwa tj. pod przewodnictwem mianowanego ad hoc przez Magistrat komisarza a nie pod przewodnictwem obecnego prezesa Izby.

Prosimy przeto Waszą Ekscelencyę o łaskawą interwencyę w tym kierunku.

Wystąpienie nasze przed Waszą Ekscelencyę nie ogranicza się jedynie do spraw i stosunków miejscowych; rozchodzi nam się także o rękodzieło i przemysł wogóle w całym kraju. Dotychczas w ciałach prawodawczych uchwalano dla nas ustawy i przepisy, radzono o nas, ale zawsze bez nas, — drobny przemysł i rękodzieło nie miały na tych ważnych stanowiskach swojego przedstawicielstwa. Reprezentowali nas zazwyczaj ludzie, którzy byli ożywieni naj lepszymi zamiarami, ale ich zastępstwo było o tyle niedostateczne, a więc i bezskuteczne, że nie znali oni naszych stosunków i naszych potrzeb, nie znali tych trudności, z jakimi walczył i dotąd walczy drobny przemysł i rękodzieło, — ich dobre chęci nie opierały się na doświadczeniu osobistem, bo oni nie pochodzą ze sfer naszych.

Obecnie jest na porządku dziennym spraw krajowych kwestya sejmowej ordynacyi wyborczej. W tej sprawie zanosimy

:APOLLO:
TEATR — KABARET
ZIELONA 17. ZIELONA 17.
CODZIENNIE O GODZINIE 8 WIECZÓR
SENZACYJNY
: PROGRAM FAMILIJNY :
PIERWSZORZĘDNE ATRAKCYE
Po godzinie 11-ej przedstawienie kabaretowe.

Ceny nader niskie.
„SZATNIA“
Spółka z ogr. odpow. Kraków, ul. Sławkowska L. 14
poleca
Na sezon wiosenny i letni obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie.
Specyalność: ubrania sportowe
Specyalność: ubrania sportowe.
Materyał doborowy.

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie

Kapitał akcyjny 130 milionów kor. — Fundusze rezerwowe 41 milionów kor.

Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe**. — Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami.

Kantor wymiany znajduje się w lokalu parterowym (Rynek główny, Linia A-B, L. 44).

usilną prośbę do Waszej Ekscelencyi o zajęcie się sprawą rękodzielników i użycie wpływu w tym kierunku, aby rękodzielnicy znaleźli przy ustalaniu sejmowej reprezentacyi stanów należyte uwzględnienie i taka liczbę swych reprezentantów, która odpowiadałaby ich liczbie tudzież ich znaczeniu w życiu ekonomiczno-społecznem naszego kraju. Liczba dwóch reprezentantów Izb rękodzielniczych nie stoi w żadnym stosunku do stanowiska stanu rękodzielniczego w społeczeństwie.

Egzystencya rękodzielnika i rozwój rękodzieła polega głównie na wzajemnej rzetelności, wytwórcy i odbiorcy; słowność terminowa wytwórcy i rzetelność w zaspokojeniu należytości przez odbiorcę to istotna podstawa w stosunkach rękodzieła i przemysłu. W tym kierunku panują stosunki nie bardzo zdrowe. Odnosi się to przedewszystkiem do przemysłu budowlanego. W wykonaniu robót swego zakresu uprawnienia muszą oni poczynić często znaczniejsze wydatki na rachunek należytości, przypadającej za ugodzone dostawy lub roboty. Dzisiejsze stosunki prawne na wydatki te nie dają przemysłowcowi żadnego zabezpieczenia, że nie poniesie on straty, zdany on jest w zupełności na rzetelność i uczciwość właściciela budowli. Pożądanem więc jest, aby władze ustawodawcze zapewniły przemysłowcowi zabezpieczenie, że praca jego nie narazi go na straty. Zabezpieczenie takie prawne ma w następstwie i to znaczenie dla przemysłowca, że podniesie znacznie jego kredyt. To nastąpić może jedynie w ten sposób, że będzie ustawowo przyznane przemysłowcom budowlanym prawo zabezpieczenia hipotecznego swej należytości za roboty budowlane na tej budowli, na której on roboty te wykonuje, a mianowicie na pierwszem miejscu tuż po wpisie należytości skarbowych.

Wasza Ekscelencya raczy łaskawie wpływem i stanowiskiem swoim zdziałać, by i ta sprawa została dla stanu rękodzielniczego pomyślnie, a nadewszystko szybko załatwioną.

Budując na znanej i skutecznej działalności Waszej Ekscelencyi dla kraju i społeczeństwa naszego, składamy z całą ufnością ten memoryał do rąk Waszej Ekscelencyi, polecając objęte nim kwestye do łaskawego uwzględnienia.

*

Wręczony memoryał przyjął minister Długosz, przyrzekając zająć się szczerze tą sprawą, gdyż — nie można Izby rękodzielniczej, instytucyi tak ważnej, nietylko dla stanu rękodzielniczego ale dla całego społeczeństwa zaprzepaszczać, ale starać się, aby zakreśloną jej statutem działalność spełniała chlubnie dla dobra ogółu. Żegnając się serdecznie z naszą deputacyą, raz jeszcze zapewnił o swej dla tej sprawy życzliwości.

Rękodzielnicy krakowscy mają niezłomną nadzieję, że danych deputacyi przyrzeczeń ekscellencya Długosz w zupełności dotrzyma i, że przez to zyska sobie wdzięczność rękodzielnictwa krakowskiego za udzieloną mu pomoc.

Deputacya Związków katolickich właścicieli realności.

Staraniem Związków katolickich właścicieli realności, udała się do ekscelencyi Długosza deputacya składająca się z 30 osób na posłuchanie w sprawie niesłusznie opłacanych opłat akcyzowych od płodów rolnych gruntów z leżących za linią akcyzową oraz od bydła i trzody a należących do właścicieli Wielkiego Krakowa. Deputacyę prowadził prezes Związków p. Matz, który ustnie oraz pisemnie przedstawił faktyczny stan rzeczy, prosząc ministra o wzięcie pokrzywdzonych w obronę i zarządzenie, ażeby tego rodzaju niesłuszne opłaty akcyzowe nie były pobierane. Pan minister początkowo nie mógł uwierzyć, by taki proceder mógł być przez gminę miasta Krakowa praktykowany, dopiero kiedy przedstawiono kwity opłat, oraz umowy o przyłączeniu gmin podmiejskich do Krakowa z odpowiedniemi zastrzeżeniami i zobowiązaniami, że tego rodzaju opłat właściciele nie będą uiszczać — dotyczące odpisy memoryałów i próśb do prezydyum miasta i centralnego rządu, jakoteż odmowne rezolucye, wyraził pan minister swe zdziwienie oraz oświadczył, że jestto rzeczywiście niesprawiedliwością, przyrzekł zająć się sprawą energicznie po-

Donoszę Szan. P. T. Publiczności, że objąłem we własny zarząd

Restauracyę Hotelu pod Różą

róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza

w lokalu świeżo odnowionym, otwartym do godziny 2 w nocy.

Kuchnia smaczna, hygienicznie urządzona, przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie, wieczorki i wesela, oraz wydaje obiady w abonamencie do domów. Potrawy sporządzone na świeżemmaśle. Piwo okocimskie i pilzneńskie. — Wina krajowe i zagraniczne.

Salon na piętrze do dyspozycyi większych zebrań towarzyskich.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności

Z wysokiem poważaniem **Jan Niwiński.**

HESTER

UCIEKINIER.

W kajucie majtków paliła się mała lampka.

Jeden z majtków, stary wilk morski, zajęty był reperowaniem jakiejś podartej bluzy, dwóch jego towarzyszy głośno chrapało, leżąc w hamakach. Chłopiec okrętowy z wielkiem zajęciem czytał historyę o sławnych podróżnikach.

— Stary Dan idzie — rzekł ostrzegająco majtek reperujący bluzę, gdy na schodach ukazała się para ciężkich butów. — Lepiej, aby cię nie widział z tą książką Billi.

Chłopiec prędko schował książkę pod kołdrę i wyciągając się w hamaku zamknął oczy.

— Czy wszyscy śpią? — zapytał nowoprzybyły.

Majtek skinął głową.

Dan nic nie mówiąc, począł szorstko potrząsać śpiącymi.

— E! Co się stało? pytali żałosnym głosem nie otwierając oczu.

— Wstawajcie chłopcy! — zachęcał Dan. — Mam wam coś powiedzieć. Coś bardzo ważnego.

Z grobowym pomrukiem ulegli mu i przerzucając nogi za hamak czekali na dalsze objaśnienia.

— Postanowiłem wyratować z ostatniej toni pewnego biedaka — zaczął Dan, spoglądając uważnie na słuchaczów — i chcę, abyście mi dopomogli. Billi także. Nigdy nie jest się za młodym do spełnienia dobrego czynu.

— Ja wiem to — odparł Billi, ośmielony tym zwrotem. — Raz, gdy miałem lat dziesięć, odprowadziłem do domu pijanego staruszka, a kiedy miałem lat...

Chłopiec przerwał nie dla tego, że już skończył historyę, ale dla tego, że stary Joe schwycił go za kark i potrząsnąwszy silnie, zmusił do milczenia.

— Dosyć tych morałów! — rzekł. — Do rzeczy, chłopcy!

— A więc słuchajcie — mówił dalej Dan — spotkałem dzisiaj jakiegoś biedaka, młodego żołnierza z rezerw, który uciekł z pułku. Przez dwa dni ukrywał się w pobliskiej chałupie, ale teraz chce wrócić do Londynu i zająć się uczciwą pracą, a nie zabijać, tratować, gnębić...

— Opuść to, proszę — przerwał Joe.

— Boi się wracać pociągiem i wogóle wyjść na świat w uniformie. Serce mi się krajało na widok tego chłopca i obiecałem mu, że zabierzemy go z sobą do Londynu. Ludzie, u których się do tąd ukrywał, nie chcą go trzymać dłużej. Mówią, że mają tylko jedno łóżko, a on gdy tylko zobaczy mundur oficerski, zaraz się chowa do łóżka, nie zwracając uwagi, czy ma buty na nogach, czy nie.

— Czy powiedziałeś o tem kapitanowi — zapytał ironicznie Joe.

— Nie chcę was oszukiwać i przyznam się, że nie mówiłem — odparł stary Dan. — Ten żołnierz przez dzień będzie tu siedział w kajucie, a w nocy, podczas naszej warty może wyjść na pokład. Powiedziałem mu, jacy dobrzy chłopcy wy jesteście i jak...

— Ile ci zapłacił — przerwał znowu Joe.

— To bardzo zrozumiałe, że musiał mi coś tam zapłacić za przejazd — odparł Dan.

— Ale ile? — pytał z uporem Joe, bębniąc palcami po stole.

— Dwadzieścia pięć szylingów — przyznał się Dan z niechęcią. Gdy dojedziemy do Londynu, rozdzielę pięć, między was, chłopcy.

— Nie chcę twoich pieniędzy — odrzekł szorstko Joe. — Możemy mu oddać ten pusty hamak. Ale pamiętaj Danie, ty jesteś za to odpowiedzialny. Ja nie chcę mieć z tem nic do czynienia.

— Dziękuję ci Joe — zawołał Dan z radością. Ten żołnierz jest tak miłym chłopcem, że z pewnością ujmie cię za serce. Zaraz go przyprowadzę.

Wybiegł na pokład i zagwizdał cicho. Po chwili z poza pustych skrzyń, wychyliła się ciemna postać i za Danem zsunęła się do kajuty.

— Dobry wieczór! — rzekł wchodząc żołnierz i trochę nieufnie rozglądał się po kajucie.

— Dobry wieczór — odpowiedzieli mu chórem.

— To jest twój hamak — objaśniał go Dan — złóż tam swoje rzeczy i tam się w niego schowaj, a będziesz bezpieczny jak ostryga w skorupie.

Żołniesz posłusznie rozwiązał tobołek i przedewszystkiem wyjął z niego zapasy żywności i butelkę wisky, prosząc obecnych, aby mu zrobili ten honor i spożyli razem z nim kolacyę. Zaproszenie to przyjęto z zadowoleniem i wszyscy zasiedli do stołu, z wyjątkiem Billa, dla którego, według ogólnej opinii, nie zdrowo było jeść na noc.

Koło drugiej w nocy statek wyruszył na pełne morze.

— Jeżeli chcesz odetchnąć świeżem powietrzem, to chodź ze mną na pokład — zaproponował zbiegowi Joe. — Teraz jest moja warta. Spać zaś możesz dowoli w dzień.

Smith z radością usłuchał starego marynarza.

Noc była jasna i spokojna. Joe usiadł przy sterze i począł wypytywać żołnierza, co go skłoniło do ucieczki i nabawiania ich takiego kłopotu.

— To wszystko przez moją dziewczynę — przyznawał się Smith z pokorą. — Najpierw kpinkami swemi zmusiła mnie do wstąpienia do armii. Teraz zbałamuciła innego chłopca i pisze do mnie, żebym zaraz wracał.

— A ten chłopiec zajmie twoje miejsce w pułku mruknął Joe. — Taka dziewczyna potrafi całą ar-

Bieliznę męską, damską, dla studentów, stołową i pościelową oraz płótna, kołdry, pończochy, skarpetki, kołnierzyki, krawaty i halki po najtańszych cenach

poleca

Jan Nowak

dawniej

krajowy Skład płócien korczyńskich

w Krakowie, ul. Floryańska L. 14.

Hotel pod Różą.

Ludwik Kowalski, Zegarmistrz w Krakowie, Sukiennice L. 18 (od strony ul. Szewskiej). SKŁAD ZEGARKÓW złotych, srebrnych, stalowych i niklowych z pierwszorzędnych fabryk. Przyjmuje wszelkie zamiany. Wykonuje reperacye sumiennie w oznaczonym terminie z rocznem poręczeniem. Zegary pendułowe i budziki. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie. Posiada na składzie wszelkie biżuterye i wyroby patryotyczne.

Rytownik Władysław Miciński Kraków, Sukiennice L. 18

Wszelkie wyroby w zakres rytownictwa wchodzące. Znaczenie srebra stołowego. Ceny niskie.

ZAKŁAD DOSTAW BUDOWLANYCH
L. & G. KADEN Kraków, ul. Dunajewskiego 6.
jeneralne zastępstwo wszystkich zjednoczonych - fabryk ceramicznych w Austryi poleca: - rury kamionkowe wewnątrz i zewnątrz glazerowane, wraz z wszystkiemi częściami fasonowemi potrzebnemi do kanalizacyi w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe, posadzki kamionkowe i flizy fajansowe na ściany, piece kaflowe wzorzyste i gładkie w najrozmaitszych kolorach wapno skaliste z wapienników własnych w Rząsce koło Krakowa i Glinnej Nawaryi koło Lwowa. gips murarski z własnej fabryki. w Glinnej Nawaryi zaprawę fasadową TERRABONA“ zwłasnej fabryki w Krzeszowicach cement portlandzki, wapno hydrapliczne murarskie i fasadowe papę dachową, ter gazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe, farby chemiczne i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach.

lecając p. Matzowi wystosowanie odpowiedniego podania z opisem poszczególnych faktów a szczególnie i kilkakrotnie polecał posyłać pod swym osobistym adresem do Wiednia najdłużej co 30 dni przypomnienia dotąd, dopóki sprawa nie zostanie załatwioną.

Deputacya ta zrobiła na ministrze wielkie wrażenie, szczególnie gdy opowiadało z płaczem kilku biednych rolników oraz jedna kobieta krzywdy swe od czasu przyłączenia do Krakowa. Kilkakrotnie zapytywał pan minister, czy udawaliśmy się do Rady miasta i p. prezydenta Lea — a w końcu po odpowiedziach i wyjaśnieniach przyrzekł załatwienie tej sprawy.

W toku rozmowy bardzo trafne i jędrne odpowiedzi i wyjaśnienia dawali pp. Russek, Chwastek i Uznański.

W końcu audyencyi, prosił p. Matz pana ministra o odpowiednie starania celem zmniejszenia stopy procentowej podatku czynszowego, na co odrzekł minister Długosz, że zniżenie jest niemożebne jednakże poczyni starania, by zamierzone podniesienie stopy procentowej nie przyszło do skutku.

Z powodu nad wyraz życzliwego przyjęcia deputacyi, widocznego szczerego przejęcia się sprawą i współczucia dla pokrzywdzonych i wypowiedzenia na miejscu prawdziwego sądu o stosunkach przez ekscelencyę Długosza — było dla członków deputacyi bardzo miłą niespodzianką, dlatego też odnieśli jak najlepsze wrażenie. To też robiono zaraz porównanie tej audyencyi u ministra z posłuchaniami u nie których naszych „królików“ magistrackich..

Za dużo koncesyj szynkarskich!

Od mieszkańców Półwsia Zwierzynieckiego i Salwatora otrzymujemy następujące pismo:

Dbałość krakowskiego magistratu o rozwój »Wielkiego Krakowa« a zwłaszcza niektórych dzielnic jest chwalebną, ale... nie bez ale! W dzielnicy XIII (Zwierzyniec) powstała niedawno kolonia na Salwatorze, która dumną być może tak ze swego położenia malowniczego, jak i urządzeń wielkomiejskich (oświetlenie elektryczne, gazowe, łazienki, wodociągi, chodniki, a pewnie niezadługo tramwaj elektryczny). Ale w swej dbałości zagalopował się nasz magistrat. Oto z początkiem września br. pozwolił na otwarcie nowych szynków.

Kto z Krakowian pozwolił sobie na miłą wycieczkę, tego razić musiała mnoga ilość szynków w samej ulicy T. Kościuszki, prowadzącej na Salwator. Udzielanie więc dalszych koncesyi szynkarskich jest ze strony magistratu nieodpowiednie.

Zaznaczyć należy, że zbyt wielka ilość szynków znajdujących się w tem miejscu wywiera nieprzyjemny nader wpływ na otoczenie, przedewszystkiem zaś na dziatwę szkolną uczęszczającą do prywatnej szkoły żeńskiej, utrzymywanej przez Norbertanki. Co powiedzą na takie ozdabianie Salwatora obcy turyści, spieszący nieraz masowo (z okazyi zjazdów, kongresów, wycieczek ludowych) na kopiec Kościuszki i Bielany?

Mimowoli narzuca się myśl, czy Magistrat po przyłączeniu gmin podmiejskich, niektórych zaniedbanych pod każdym względem, zamierza je »europeizować« od szynków? Sądzimy, że nie! Należałoby raczej każdej gminie przyłączonej dać w możliwie najkrótszym czasie uporządkowane ulice, oświetlenie lepsze niż dotąd, wodociągi itd. postarać się dla niej o czytelnie, względnie istniejące zasilać, aby mogły odpowiedzieć swemu zadaniu, tj. przez szerzenie zdrowej kultury (odczyty, przedstawienia amatorskie, kinematograficzne itp.) odciągały lud podmiejski i wsi sąsiednich od szynków.

Szynków tych przecież i półszynków (garkuchnie, kawiarnie i sklepiki korzenne z piwem flaszkowem!) w gminach przyłączonych jest dosyć, tak, że nie zachodzi najmniejsza potrzeba zwiększania ich ilości. Racyonalniejszem byłoby natomiast zakładanie jadłodajni, gospód bezalkoholowych, schludnie utrzymanych, w którychby spracowany robotnik mógł tanio się pożywić i gazetkę przeczytać. Tego rodzaju gospody w Poznańskiem i na zachodzie bardzo dobrze prosperują — więc i u nas przyjąćby się mogły.

Odnośnie zaś do sprawy na wstępie poruszonej, apelują mieszkańcy Salwatora i ulicy Kościuszki do Rady miejskiej o zaniechanie udzielania koncesyi szynkarskich, jak również o wyjaśnienie, na jakiej podstawie komisya dla przemysłu gospodnio-szynkarskiego, wydała na posiedzeniu 9 lipca b. r. opinię co do 55 podań w sprawie koncesyi gospodnio-szynkarskich w Krakowie — wbrew przeszłorocznej uchwale Rady miejskiej, ustalającej ilość wyszynków do 415. Czyż konieczne są te przekroczenia?

Z dniem 1-go czerwca 1912 roku zostaje otwarty nowo wybudowany
HOTEL FRANCUSKI
(HOTEL DE FRANCE)
w Krakowie przy ul. św. Jana i Pijarskiej, tel. 1045
w najlepszem położeniu plant, w pobliżu głównej stacyi kolejowej, Rynku głównego, c. k. starostwa i głównych arteryi miasta. Położenie bardzo spokojne. W każdym pokoju telefon — automatyczny przyrząd do budzenia — ciepła i zimna woda — pokoje z wannami — apartamenty familijne — 3 windy elektryczne — restauracya — kawiarnia — czytelnia — fryzyer męski i damski autogaraż i automobil przy każdym pociągu.
Ostatni wyraz komfortu i hygieny. Ceny bardzo przystępne.

mię za nos wodzić, nie bój się. Ciebie tymczasem złapią w tym uniformie i będzie kaput.

— To bardzo prawdopodobne — westchnął zbieg. — Bo już widzę, że w tem ubraniu będę się musiał przemykać do Manczesteru.

— A po co dałeś wszystkie pieniądze staremu Danowi?

— Bo myślałem tylko o ucieczce i zgodziłem się na wszystkie warunki.

— Słuchaj, chłopcze, zrobię dla ciebie, co tylko będę mógł. Bo jeżeli jesteś zakochany, to nie możesz odpowiadać za swoje czyny. Pamiętam raz, że gdy ja pierwszy raz się zakochałem, to poszedłem do pierwszej oberży i pobiłem wszystkie szklanki, które mi wpadły pod rękę. Gdybyś był mniejszy, pożyczyłbym ci ubrania.

— Jesteś poczciwym chłopcem! — odparł Smith z wdzięcznością.

— Nie mam też pieniędzy, żeby ci pożyczyć — ciągnął dalej Joe. — Ja nigdy nie mam pieniędzy. A jednak ty musisz mieć ubranie.

I zapadł w głęboką zadumę, a młody żołnierz z miną pełną rezygnacyi oczekiwał cudu.

— Uciekaj już na dół — rzekł nagle Joe. — Słyszę, że ktoś nadchodzi. A jeżeli kapitan cię zobaczy, to już po tobie. On gorszy od tatara, a przytem ma brata majora. Zarazby cię wydał.

Smith w jednej chwili zniknął z pokładu.

Przez dwa dni wszystko szło dobrze i Dan cieszył się i był dumny z tej korzystnej przygody, gdy nagle spokój jego został zakłócony.

Cała załoga spożywała wieczerzę w ogólnej kajucie, gdy wpadł między nich Billi blady i drżący.

— Słuchajcie — rzekł. — Pamiętacie chyba, że ja wcale nie przyczyniłem się do sprowadzenia tu tego żołnierza.

— Co się stało? — zapytał Dan z niepokojem.

— Wszystko się wydało!

— Jakto? zawołano jednogłośnie.

— Albo zaraz się wyda — poprawił się chłopiec. — Wyrzućcie go lepiej do morza, póki czas jeszcze. Słyszałem, jak kapitan mówił do pierwszego majtka, że jutro zejdzie do naszej kajuty, bo chce ją na nowo wymalować, a przedtem obejrzeć.

— Tak się zawsze wychodzi — rzekł Dan wśród grobowej ciszy — gdy chce się dopomódz bliźniemu. Co teraz robić?

— Powiedzcie kapitanowi, że kajuty nie trzeba malować — doradził Billi.

Stary majtek z rozpaczą machnął ręką.

— Morze jest spokojne — rzekł po chwili namysłu — i po naszej stronie żegluje wiele statków. Gdybym był zbiegiem, wolałbym dziś w nocy spuścić się w morze z pasem ratunkowym, aniżeli dać się złapać.

— A ja nie — rzekł Smith stanowczo.

— Nie? Gdyby nawet drugi statek był tuż blizko? — dopytywał się Dan.

— Nie, gdyby nawet było pięćdziesiąt statków i wszystkie starały się wyciągnąć mnie z wody — odparł Smith z pewnem rozdrażnieniem.

— W takim razie zostawimy cię twemu własnemu losowi — zawyrokował Dan uroczyście — gdy kto jest tak nierozsądny, najlepsi przyjaciele nic mu nie pomogą.

— W każdym razie rzućcie jego ubranie do morza — przestrzegał Billi.

— To dobra myśl! Zostaw jego uszy w spokoju — rzekł Joe, powstrzymując zbyt skorą rękę Dana. — Ten chłopiec ma więcej sprytu, niż my wszyscy. — Wymyśl tylko, co mamy potem zrobić, Billu?

Oczy wszystkich zwróciły się na młodego zbawcę. Smith patrzył na niego błagalnie. Była to piękna chwila w życiu Billa. Siedział chwilę milczący z wyrazem opatrznościowej mądrości na twarzy, w końcu rzekł wspaniałomyślnie:

— Niech kto inny zaczyna!

Wobec tego zabrał głos jeden z majtków.

— Wymalujcie go na rozmaite kolory i niech udaje, że jest waryatem i nie ma pojęcia, jak się tu dostał — powiedział z nutą prawdziwej dumy ze swego pomysłu, który jednak został przyjęty zimno, a Smith okazał nawet dla niego pogardę.

— Już wiem — zawołał Billi, klaszcząc w ręce. — Gdy wrzucimy jego mundur do morza, wrzućmy i jego także, uwiązawszy na linie.

— I ciągnijmy go do końca drogi, rzucając mu suchary — rzekł drwiąco Dan.

— Nie — odparł młody geniusz. — Niech udaje, że wpadł do morza, płynął, a my spostrzegłszy go, rzuciliśmy mu linę i wyciągnęli z wody.

— To dobry sposób — rzekł Joe z rozwagą. Powietrze jest ciepłe i nic ci się nie stanie, mój chłopcze. Zrób to podczas mojej warty, to wyciągnę cię gracko.

— A czy nie byłoby to tosamo, gdybyście wyleli na mnie kubeł wody i powiedzieli, żeście mnie wyciągnęli? — zaproponowała ofiara.

— Nie — odparł stanowczo Billi — musisz wyglądać, jakbyś już tonął. Twarz ci napuchnie, oczy mgłą zajdą...

Ponieważ wszyscy, z wyjątkiem Smitha, byli bardzo zapaleni do tego przedsięwzięcia, odrazu ułożono plan działania i z niecierpliwością oczekiwano nadejścia nocy. Koło północy, gdy Smith w głębokim śnie zapomniał o swych troskach, ktoś poruszył go silnie.

— Zimnej wody, proszę pana? — zapytał uprzejmie Billi. (C. d. n.).

AUTO-PALAIS
W. RIPPER KRAKÓW SMOLEŃSKA 32, TELEFON Nr 107.
Wynajem samochodów krytych i otwartych. — Światowy olbrzymi garage dla pomieszczenia 35 wozów. - - Pierwszorzędny warsztat reperacyjny z pierwszorzędnemi siłami technicznemi — Garaż otwarty cała noc i cały dzień bez przerwy.
Sklep ze sportowymi artykułami „AUTO-PALAIS“ Kraków, plac Szczepański L. 2, (Tel. 490).

Wojciech Gigoń

Absolwent wyższej szkoły zawodowej w Hamburgu z postępem celującym odznaczony pierwszą nagrodą miejsk muzeum przemysłowego w Krakowie otworzył

Artyst. Zakład Galanteryjno-introligatorski
w Krakowie, ul. Mikołajska L 6.
Wszelkie wyroby w zakres galanteryjno-introligatorski wchodzące, wykonywa jak najstaranniej, po cenach umiarkowanych.
Specyalność firmy: oprawy ozdobne.

Z działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Według nadesłanego nam z Zarządu głównego T. S. L. sprawozdania za rok 1911 Towarzystwo założyło i utrzymywało w Galicyi, na Bukowinie, na Śląsku i na Morawach: 2 gimnazya realne, 2 seminarya nauczycielskie, 1 kurs przygotowawczy do matury seminaryalnej, 5 szkół wydziałowych i 11 szkół pospolitych, 240 klas eksponowanych (na kresach wschodnich), oraz 3 szkoły przemysłowe, uzupełniające, 1 szkołę gospodarstwa kobiecego, 1 szkołę handlową żeńską, 40 kursów przemysłowo-handlowych i zawodowych, 45 szkółek, 114 kursów dla dorosłych analfabetów, 17 ochronek, 20 Burs dla młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, 17 Uczelń i Ognisk dla terminatorów.

W tych wszystkich zakładach pobierało naukę ogółem około 23.000 osób.

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej T. S. L. otworzyło: 49 Domów Ludowych, i 2400 Czytelń i Wypożyczalń z ogólną liczbą 339.361 tomów i 3067 czasopism. W czytelniach tych w ciągu roku 1911 wygłoszono i zorganizowano 5681 odczytów, 1420 obchodów narodowych, 388 przedstawień scenicznych, 403 zabaw towarzyskich, 134 wycieczek ludowych i szkolnych, 213 wieców oświatowych.

Nadto T. S. L. założyło i prowadzi: Centralną Składnicę książek, 1 Wypożyczalnię Przeźroczy, dla wędrownych prelegentów, 4 biura porady prawnej i pośrednictwa pracy, 3 Muzea prowincyonalne; wydaje od lat 11 „Przewodnik Oświatowy“ oraz cały szereg wydawnictw książkowych, przeznaczonych głównie dla Czytelń T. S. L.

To nadzwyczajne wzmożenie się pracy oświatowej T. S. L. spowodowało, że wszelkie fundusze Towarzystwa zostały wyczerpane i że wskutek tego znalazło się Towarzystwo w bardzo groźnem położeniu finansowem. Utrzymanie wszystkich szkół i budowa gmachów szkolnych zwłaszcza w Białej i Orłowej pochłonęły tak znaczne kwoty, że wreszcie zabrakło zupełnie pieniędzy nawet na pensye nauczycielskie. Stałe niedobory lat ostatnich spowodowały, że z końcem roku 1911 wynosił niedobór Zarządu głównego 327.732 K. 33 h. a jeżeli dodamy do tego kwotę 186.526 K. stanowiącą niedobór przewidzialny na rok 1912, to otrzymamy z końcem 1912 roku ogólny niedobór 514.258 K. 33 h., a więc przeszło pół miliona koron.

Z końcem tego roku 1912, będą wynosiły długi Zarządu głównego T. S. L. około 570 tysięcy koron.

Upaństwowienie szkół średnich, a ukrajowienie i ugminnienie szkół ludowych jest dla T. S. L. nad wszelki wyraz pożądane. Skoro społeczeństwo polskie dowiodło, że gimnazyum i seminaryum w Białej oraz gimnazyum w Orłowej są potrzebne dla ludności polskiej tych powiatów, to zaspokojenie tej potrzeby jedynie do państwa należy. Rząd ma obowiązek utrzymywania szkół w Białej i Orłowej, a do spełniania tego obowiązku powinien być skłonionym jak najrychlej przez Koło Polskie. Upaństwowienie tych trzech zakładów uwolniłoby Towarzystwo od wydatków wynoszących w roku 1912 około 140 tysięcy koron, nie licząc kosztów budowy gmachu w Orłowej. A zważyć należy, że wydatki te zwiększają się co roku, gdyż przybywają nowe klasy.

Sytuacya finansowa Zarządu głównego jest obecnie nad wyraz wszelki opłakana. Działalność szkolna w połączeniu z intensywną pracą na innych także polach oświatowych podcięła tak dalece finansową siłę Towarzystwa, że właściwie grozi mu ruina.

W razie braku pieniędzy musiałby Zarząd główny zamknąć wszystkie swe szkoły, co byłoby nie dającą się w skutkach obliczyć katastrofą narodową.

NADESŁANE.

Wieczniotrwałe
SZYLDY KUPIECKIE
z mozaik marmurowej, witrażowej lub prawdziwej weneckiej, oszklenia szyb wystawowych barwne i niezabierające światła, latarnie reklamowe szybko i po cenach konkurencyjnych wykonuje
Krakowski zakład witrażów i mozaiki
S. G. Żeleński w Krakowie
przy ul. Swoboda l. 2. (Dom własny.) Telefon Nr 137

NOWOCZESNY
ZAKŁAD ARTYSTYCZNEJ FOTOGRAFII
W KRAKOWIE,
przy ulicy Basztowej l. 18 parter
zaopatrzony w najnowsze angielskie aparaty fotograficzne do portretów, grup, zdjęć architektonicznych itp.
Zakład wykonuje artystyczne fotografie we wszystkich znanych dotychczas sposobach jak n. p.: Pigmenty, grawury, gumidruki, platynotypie (w różnych odcieniach), ozotypie, fotografie na jedwabiu, porcelanie, atłasie, aksamicie, płótnie itd. Fotominiatury na szkle i kości słoniowej, autochromy w naturalnych barwach.
Powiększa aż do naturalnej wielkości. Zdjęcia przy świetle dziennem i elektrycznem. Urządzenie zakładu z zastosowaniem najnowszych wymagań. — Ceny umiarkowane! —
ADAM DĘBIEC I SPÓŁKA
Basztowa 18.

Lairitzschera Likier świerkowy
znany z dobroci jako deserowy chętnie używany dla zdrowia nieoceniony. Wysyła za zaliczką w butelkach 3/4 l. po K. 4, 3/8 l. po K. 2·50, we większych ilościach począwszy od 5 litrów po K. 3 za 1 litr. Najmniejsza 7 kg. wysyłka pocztowa mieści w sobie 2 butelki po 3/4 l. lub 4 „ „ 3/8 „
Generalny zastępca na Galicyę:
C. Rajewski, Kraków
ul. Krowoderska l. 77.

Wyłącznie prawdziwe szlachetne :: kamienie w oprawie ::
Ferdynand Hofmann
Kraków, Sukiennice L. 17.

Posag dla córki
ubezpieczyć sobie można pod bardzo korzystnemi warunkami w **c. k. uprzyw Towarzystwie imienia Gizeli.** Również bardzo korzystne ubezpieczenia na dożywocie i na wypadek śmierci. Wszelkie wyjaśnienia udziela i druki wysyła na żądanie **Filia c. k. uprzyw. Tow. im Gizeli, Kraków, Floryańska 13.** — Zastępcy porządni zostaną przyjęci każdego czasu.

Liczba członków T. S. L. jest ogromnie mała. Wedle ostatniego sprawozdania posiada Towarzystwo 30.582 członków. Jeżeli jako liczbę Polaków w Austryi przyjmiemy okrągło 5 milionów, to okazuje się, że na 146 Polaków należy 1 do T. S. L. Przecież na 2 korony rocznej wkładki, zdobyć się może każdy, nawet najbiedniejszy robotnik, gdyż dawałby na tydzień zaledwie 4 halerze. Gdyby 100 tysięcy Polaków przystąpiło na członków wspierających to by złożyło na rok kwotę 1,200.000 koron, wkładki po 100 koron od 200 osób dałyby 200.000 K. a wkładki po 2 korony od 398.000 osób uczyniłyby kwotę 796.000 K. razem 2,196.000 K. od pół miliona członków.

Często się zdarza, że ktoś chętnie przystąpiłby do T. S. L., jednak niewie do kogo udać się w tej sprawie i dlatego odkłada rzecz z dnia na dzień. Z tego tedy powodu, chcąc umożliwić wszystkim Polakom i Polkom należenie do T. S L. wciągnie Zarząd główny wszystkich na listę członków T. S. L. i w najbliższym czasie pośle do nich kursora.

Wobec tegoż podwaliną Towarzystwa powinny stać się wkładki stałych członków, a nie jak obecnie dorywcze i chwilowe datki i składki. Zarząd główny wytęży usilnie starania, aby na listę członków stałych T. S. L. wciągnąć jak największą ilość osób ze wszystkich społeczeństw.

Z półek księgarskich.

Żywot, dzieła i proroctwa księdza Piotra Skargi. — K. Wojnara.

Pod tym tytułem ukazała się w »Wydawnictwie im. Tadeusza Kościuszki« jako Nr. 53 praca Kaspra Wojnara o Skardze na tle współczesnych dziejów Polski. Dziełko to zawiera prócz obszernego życiorysu złotoustnego kaznodziei, rozbiorów, streszczeń i wyjątków z jego ważniejszych dzieł, także współczesne dzieje Polski, znacznie obszerniej traktowane, niż w innych tego rodzaju wydawnictwach, co daje czytelnikowi stosunkowo dokładny pogląd na czasy ostatnich Jagiellonów, Stefana Batorego i pierwszą połowę panowania Zygmunta III. Wazy, to jest na najwspanialszą epokę z dziejów Rzeczypospolitej.

Autor prócz innych nowszych publikacyj uwzględnia w swej pracy także niedawno ogłoszone listy Skargi (w dziele ks. Szygańskiego: „Działalność Skargi na tle jego listów“), którymi oświetla najważniejsze osobistości i zdarzenia historyczne, przez co życiorys Skargi wiąże się organicznie z wypadkami dziejowymi i tworzy pewną jednolitą całość.

W ostatnim rozdziale p. t: »Proroctwa Skargi a losy narodu« daje autor rzut oka na położenie nasze pod trzema zaborami, przez co czytelnik nawet zupełnie nieuświadomiony nabiera ogólnego pojęcia o większości i potędze dawnej Rzeczypospolitej i obecnem jej położeniu, płomienne zaś uczucie miłości Ojczyzny, jakiem tchną dzieła Skargi, obficie cytowane w pracy K. Wojnara, musi przeniknąć duszę i serce każdego czytelnika nawet najobojętniejszego, przeto dziełko to w obecnym roku jubileuszowym zasługuje na jak największe rozpowszechnienie.

Książka ta wyszła nakładem Księgarni K. Wojnara w Krakowie, w podwójnem wydaniu: z przydaniem »Kazań sejmowych« Skargi (jednych w całości, innych z opuszczeniem mniej ważnych ustępów, lub w streszczeniu) obejmuje około 9 arkuszy druku z 10 illustracyami (w tem reprodukcyę obrazu J. Matejki »Kazanie sejmowe«) i kosztuje **80 groszy**, tudzież bez tych »Kazań«, jedynie z licznymi cytatami z nich i temi samemi illustracyami, obejmuje 6 arkuszy druku i kosztuje **50 groszy**.

Wydawnictwo przeznacza 10% dochodu na cele burs imienia Piotra Skargi dla młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, przezto i z tego względu zasługuje na życzliwe poparcie.

KASA i KANTOR WYMIANY OTWARTE CAŁY DZIEŃ BEZ PRZERWY OD GODZ. 8 RANO DO 7 WIECZÓR.

CO AMERYKI przesyła pieniądze najszybciej i bez kosztów za pośrednictwem własnych banków

Finansowanie robót i dostaw publicznych i rządowych.
Jak najkorzystniej składa
WADYA I KAUCYE
za przedsiębiorców i dostawców wszelkiego rodzaju.
korzystna lokacya posagów na książeczki. (Unikat-Duplikat).

CZEKI, PRZEKAZY, akredytywy, inkasa na wszystkie miejsca krajowe i zagraniczne.

USTREDNI BANKA
FILIA W KRAKOWIE
róg Rynku głównego 42 a ul. św. Jana L. 1.
Wkładki oszczęd. K 115,000.000.

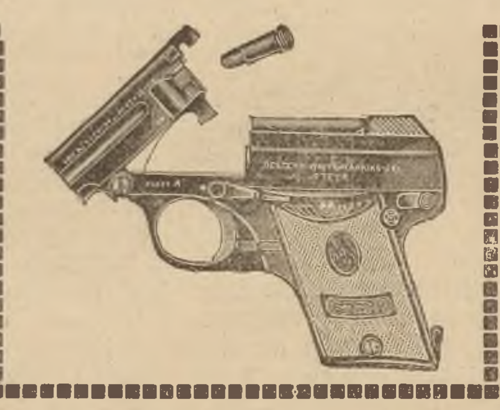
Bezpłatne Depozyta dla P. T. Komitentów.

Kupno — sprzedaż obcych walut i monet
WKŁADKI
na rachunku bieżącym „ „ i książeczkach 4 1/2 %
Podatek obrotowy opłaca Bank z własnych funduszów

Lombard papierów wartościowych.

RESTAURACYA
Władysława Hajto
(dawniej Rzewuskiego). Kraków, ulica Floryańska L. 19.
Poleca: znakomitą kuchnię mięsną i jarską. — Piwa okocimskie, pilzneńskie i bawarskie. — Wina węgierskie, austryackie, francuskie, krajowe i owocowe. — Trzy bilardy najnowszej konstrukcyi. — Gabinety. — Dzienniki krajowe i zagraniczne. — Śniadania, obiady i kolacye w abonamencie, na żądanie wysyła do domu. — Lokal otwarty do godziny 3-ej w nocy.

NOWO OTWARTY NOWO OTWARTY
MAGAZYN BRONI
R. GLINIECKI i B. WIERZEJSKI
W KRAKOWIE, SZEWSKA L. 2
POLECA W WIELKIM WYBORZE:
BROŃ WSZELKICH SYSTEMÓW, PRZYBORY MYŚLIWSKIE ORAZ WŁASNĄ PRACOWNIĘ.



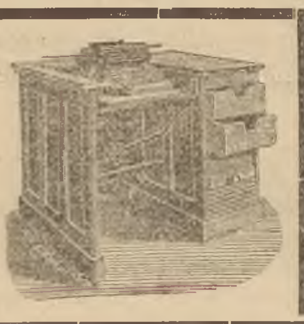
ZAKŁAD
ELEKTROTECHNICZNY
„AGRODYNAMO“
Inż. T. KLECZEWSKI
PRZENIÓSŁ SKŁADY i WARSTATY NA
RYNEK GŁÓWNY LINIA C-D L. 29
WYKONUJE WSZELKIE INSTALACYE WCHODZĄCE W ZAKRES ELEKTROTECHNIKI. — SKŁADY WSZELKICH MATERYAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH.
KRAKÓW,
BIURO: PLAC SZCZEPAŃSKI L. 2.
SKŁADY, SKLEP, WARSTAT RYNEK C-D L. 29.
FILIA:
RZESZÓW, 3 MAJA L. 30.

Zakład techn. dentystyczny
Maryana Jaugustyna
długoletniego współpracownika Dra Wernikowskiego
otwarty od 9—12 i od 2—5.
Kraków, ul. Podwale L. 3.



PATHÉFON
jest najdoskonalszym instrumentem doby współczesnej. Gra bez zmiany igły, wiecznym szafirem, nie niszcząc płyt, które grają zawsze równie głośno i czysto, jak orkiestra, a śpiewają i mówią, jak żywy człowiek. Doskonale gra do tańca. Kto się chce dobrze zabawić powinien bez zwłoki nabyć Pathéfon.
Cenniki darmo i opłatnie.
GŁÓWNY SKŁAD PATHÉFONÓW
Stefan Grudziński
i Tad. Berger
Kraków, ul. Szewska 22. Telef. 305.

NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD AMERYKAŃSKICH URZĄDZEŃ
::: BIUROWYCH :::
JERRY i Ska



Filia
W KRAKOWIE
przy ulicy
FLORYAŃSKIEJ
l. 28, I. p.
Telefon Nr. 1416.

KRONIKA.

Kraków, 29. września 1912.

1863—1913. Komitet obchodu 50 rocznicy powstania 1863 r. przypomina, że w niedługim czasie kończy się termin nadsyłania prac na 2 konkursy przez ten komitet ogłoszone.

Mianowicie 1 października ubiega termin konkursu na książeczkę popularną, obejmującą całość historyi powstania styczniowego, przeznaczoną dla ludu, która ma obejmować 5—6 arkuszy druku małej 8-ki i szereg illustracyi. Nagroda za najlepsze dziełko wynosi 1.000 koron. Będzie ono wydanem w porozumieniu z Macierzą Polską, która ponadto wypłaci autorowi osobne honoraryum.

Dnia 1. listopada upływa znowu termin nadsyłania rękopisów na konkurs, rozpisany na utwór dramatyczny, nadający się dla teatrów ludowych i włościańskich, a osnuty na tle narodowej walki orężnej, jakoteż towarzyszących jej wypadków. Za utwór wybitny, odpowiadający wysokim wymaganiom literackim i teatralnym przeznacza komitet nagrodę 1.500 koron. W braku takiego utworu powyższa kwota będzie rozdzielona na trzy nagrody w kwocie 800, 500 i 200 koron. Jednoaktowe utwory nie są z konkursu wykluczone. — Utwory nagrodzone pozostają własnością autorów. Komitet pozostawi sobie tylko prawo udzielania bezpłatnie pozwoleń na wystawienie tych sztuk na scenach amatorskich przez cały rok 1913.

Rękopisy zaopatrzone godłem, pod którem w zamkniętej kopercie ma być podane nazwisko autora nadsyłać należy pod adresem prezesa komitetu wykonawczego p. Franciszka Rawity-Gawrońskiego we Lwowie, ul. 29 go Listopada l. 15. Komisyę konkursową w obu wypadkach stanowi sekcya historyczno-literacka Komitetu.

Poświęcenie Domu dla młodzieży rękodzielniczej Zakończeniem uroczystości, jakie w ubiegłym tygodniu odbywały się w Krakowie z okazyi trzechsetnej śmierci ks. Piotra Skargi, najznakomitszego kaznodziei polskiego, było poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom dla młodzieży rękodzielniczej na tak zwanej Rejówce przy ul. Krupniczej.

Po wmurowaniu tablicy pamiątkowej ks. Piotra Skargi w Arcybractwie miłosierdzia przy ul. Siennej ruszył pochód na ulicę Krupniczą. Miejsce, gdzie wmurowano kamień węgielny, otoczono szerokim

Stolarnia motorowa
Joachima Steinberga w Krakowie
ulica Starowiślna 85 — ulica Dajwór 14 — Telefon 1378
Wielki skład posadzek dębowych, deszczółkowych i taflowych z dębiny sławońskiej.
Zamówienia wykonuje się dobrze, rychło i tanio.

Zmiana lokalu. Zmiana lokalu.
W. SZNAJDROWICZ
kuśnierz
w Krakowie Rynek gł. 9, vis-a-vis kościoła św. Wojciecha sklep frontowy i magazyn z komfortem urządzony na I. piętrze.
Poleca Szan. P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe, zaopatrzony skład i pracownię jakoto: Futra damskie, Żakietki, Saka, Peleryny, Kolie, Boa, Garnitury, Futra męskie, spacerowe i podróżne, Marynarki, Switki, Surduty, Bekiesze i Dohy, Czapki futrzane oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące, oraz wielki wybór Serdaków i Peleryn angielskich.
ZAMÓWIENIA: wykonuje się z całą starannością, jak również wszelkie przeróbki oraz pokrycia futer i w tym celu magazyn posiada wielki Wybór materyałów z fabryk krajowych, jak również angielskich.

Każda
oszczędna gospodyni
kupuje wyłącznie
„KAWĘ“
z pierwszej krajowej
„Hygienicznej Palarni“
firmy
Wojciech Olszowski
Mały Rynek, Róg Szpitalnej.

Mleko i śmietankę
we flaszkach hermetycznie zamkniętych dostarcza
codziennie
do mieszkań
MLECZARNIA ŁUCZANOWICKA
W KRAKOWIE
Zamówienia na dostawę przyjmuje Biuro Zarządu przy ul. Krupniczej L 4 I. p. Sklep główny ul Podwale L. 6. — Sklepy sprzedaży nabiału znajdują się: Podwale L 6. — Sienna L. 9. — Długa L. 13. — Rakowicka L 8. — W Podgórzu, ul. Lwowska L. 9.
Wyborną kawę po nizkich cenach podaje się w sklepach głównych przy ul. Podwale L. 6. i Siennej L. 9.
Wysyłki masła deserowego uskutecznia odwrotną pocztą,

Bieliznę damską i męską, Rękawiczki, Krawaty, Skarpetki, Pończochy, Halki, Bluzki damskie, oraz kompletne Wyprawy ślubne poleca po nader niskich cenach

Franciszek Martin
Rynek gł. 6 — (Szra kamienica).

pierścieniem. Przed aktem poświęcenia wstąpił na przygotowaną trybunę prof. Kozłowski i odczytał akt fundacyjny.

Następnie ubrany w szaty pontyfikalne wygłosił dłuższą przemowę ks. biskup Sapieha i przedstawił akcyę w kierunku ufundowania monumentu im. ks. Piotra Skargi dla młodzieży rękodzielniczej, przyczem złożył podziękowanie za poparcie komitetu w jego przedsięwzięciu Radzie miejskiej tudzież tym wszystkim, którzy nie żałowali grosza na ten cel. Wszystkie stany pospieszyły z pomocą materyalną solidarnie, to też młodzież, która się tu będzie wychowywać, powinna się poczuwać do wdzięczności dla wszystkich.

Na podziękę, wyrażoną Radzie miejskiej przez ks. biskupa Sapiehę, odpowiedział wiceprezydent miasta Dr Szarski, który zaznaczył, że Rada miejska chętnie spieszy z pomocą i poparciem zbożnych celów społecznych. Tembardziej w tym wypadku, gdzie chodzi o młodzież rękodzielniczą, która ma w późniejszem swem życiu podnosić kraj na wyżyny dobrobytu i dostatku.

Imieniem młodzieży rękodzielniczej złożył podziękowanie fundatorom T. Dalewski, uczeń drukarski.

Po przemowie p. Piotrowskiego dokonał poświęcenia ks. biskup Sapieha, poczem wmurowano akt fundacyjny, opatrzony licznymi podpisami fundatorów, a nadto dzienniki krakowskie i monety.

Z Kasy Zaliczkowej klubu kupieckiego. W ubiegłą środę odbyło się walne zgromadzenie Kasy zaliczkowej klubu kupieckiego w Krakowie, liczącej po 4 miesiącach istnienia 143 członków. Udziały zdeklarowane wynoszą K 51.000, wpłacone 34.680 wkładki 116.095 K, fundusz rezerwowy 886 K. Do Rady nadzorczej w miejsce dwóch ubyłych członków wybrano pp. Leona Sykutowskiego i Stanisława Stachowicza. Do komisyi kontrolującej w miejsce śp. St. Ropskiego wybrany został p. Alojzy Grobler. W myśl wywodów syndyka dr Ostrowskiego walne zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło kilka stylistycznych poprawek statutu i powiększenie liczby członków Rady nadzorczej do ilości 12, a nadto firmę instytucyi zmieniono na nazwę »Kasa kupiecka«. celem odjęcia instytucyi pozoru odłamu politycznego. Dyrekcyi, złożonej z pp. Bilikiewicza i Lazara, wyrażono ogólne uznanie za gorliwość. Przewodniczył obradom prezes Rady nadzorczej, radca Ludwik Halski.

Wiec właścicieli fabryk wódek i browarów, jakoteż zastępców szynkarzy odbył się onegdaj w sali ratuszowej we Lwowie. Po przywitaniu uczestników przez prezydenta Neumana zagaił obrady p. Janowicz, przewodniczący Związku szynkarzy. Referat o opłatach szynkarskich wygłosił p. Mester z Przemyśla. Członek Wydziału kraj. p. Jahl zapewnił, że żądania szynkarzy będą w części spełnione; mowca objął właśnie referat w Wydziale o opłatach szynkarskich i pierwszą czynnością jego będzie zwołanie ankiety w myśl życzeń »Związku szynkarskiego«, aby w ten sposób zapoznać się bliżej z żądaniami szynkarzy, Przestrzegał jednak, aby nie łudzono się zbytnio co do możliwości wielkich ustępstw.

Wiec uchwalił rezolucye, zgodnie z żądaniami producentów i szynkarzy, które delegacya wybrana ma wręczyć posłom podczas obrad Sejmu. Podczas dyskusyi reprezentanci Izby handlowej lwowskiej i krakowskiej oświadczyli, że będą popierać żądania szynkarzy.

Zgromadzenie współpracowników handlowych. W niedzielę dnia 29 września b. r. o godz. 3 popołudniu w górnej sali »Sokoła« krakowskiego ul. Wolska 27 odbędzie się ogólne zgromadzenie współpracowników handlowych w Krakowie.

Szykany względem majstra murarskiego. Od majstra murarskiego w Krakowie p. J. B otrzymujemy zażalenie na podurzędnika budownictwa miejskiego niejakiego Z. O., który na każdym kroku z niewiadomych przyczyn wspomnianego majstra swą »władzą« prześladuje. Radzimy bardzo p. podurzędnikowi, ażeby szykan zaprzestał, przyczem prosimy prezydyum miasta, aby w tę sprawę wglądnęło.

Z teatru „Nowości“. Niezwykłą rozmaitością i doborem odznacza się obecny program. W kabarecie występuje po raz pierwszy ulubieniec Lwowa znakomity kabarecista p. Kiwdul Talajner, który jest wprost niezrównany jako »adwokat obrońca«. Nadto jego piosenki wykonane z niezwykłą finezyą są prawdziwemi perłami w repertuarze kabaretowym. Jak się dowiadujemy, występy tego sympatycznego gościa trwać będą bardzo krótko, albowiem w najbliższym czasie rozpoczyna występy w lwowskim teatrze miejskim. Atrakcyą wieczoru jest operetka »Ojciec ojca«, odznaczająca się arcywesołą treścią i doskonałą muzyką.

W części varietowej wyróżniają się nadzwyczaj interesujące produkcye karawany murzyńskiej, doskonały kwartet zaporozki oraz fenomenalne nadpowietrzne produkcye na linie okrętowej.

Dyrekcya „Teatru Apollo“ pozyskała po wielu trudach na 8 gościnnych występów sławnego profesora Trablé'go. Profesor Trablé jest dla nas fenomenem, dla wiedzy zaś zagadką. Był on tematem rozpraw w największych miastach kontynentu, atrakcyą najlepszych teatrów Europy, należy się zatem spodziewać, że i u nas wzbudzi wielkie zainteresowanie. Demonstracye tego telepatycznego fenomenu rozpoczną się 1 października b. r. Niespodzianką będzie także nader obfity i pierwszorzędny program, dający gwarancyę mile spędzonego wieczoru.

„Zagłoba“. W ostatnich czasach rozegrał się w ministerstwie robót publicznych w Wiedniu proces pomiędzy dwoma firmami, a mianowicie: A. Salto w Tryeście zaskarżyła firmę krakowską W. Paschalski o bezprawne używanie marki »Zagłoba« do tutek.

Po dość długim procesie i wywodach obydwu stron ministerstwo odrzuciło skargę firmy A. Salto, przyznając w zupełności słuszność twierdzeń firmie W. Paschalski.

O tyle proces ten był charakterystyczny, że tryesteńska firma pociągnęła przed forum ministerstwa krakowską firmę, by w razie wygranej sowicie sobie za fatygę wynagrodzić.

Tymczasem stało się wręcz przeciwnie, bo dzięki kompetencyi, szczególnie w podobnych sprawach, adwokata Dra Leopolda Caro wyrok ministerstwa L. 25740/b z dnia 2 sierpnia b. r. wypadł w całem tego słowa znaczeniu na korzyść firmy W. Paschalski w Krakowie.

Zaniepokojony chwilowo »Zagłoba« nadal będzie służył firmie W. Paschalski w Krakowie jako marka ochronna do specyalnej sorty tutek.

Rozszerzenie zakładu Agrodynamo Znany w naszem mieście inżynier, p. T. Kleczewski, właściciel istniejącego od 7 lat i dobrze prosperującego zakładu elektrotechnicznego »Agrodynamo« rozszerzył znacznie w ostatnich dniach swój zakład. Przeniósł mianowicie składy i warsztaty do domu pod L. 29 w Rynku gł. na I. C-D i wyposażył je bogato w elektrotechniczne materyały wszelkiego rodzaju. Biura jak dotąd mieścić się będą przy Pl. Szczepańskim pod L. 2.

Panu Kleczewskiemu posiadającemu również filię w Rzeszowie przy ul. 3 Maja L. 30, który w zupełności zasługuje na ogólne poparcie, życzymy z okazyi rozszerzenia zakładu jak najlepszego powodzenia. Szczęść Boże.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Przyznanie dostawy urządzenia mechanicznego stacyi wodnej Krakowska dyrekcya kolei państwowych oddała wykonanie nowej wieży wodnej na stacyi kolejowej w Rzeszowie firmie Sosnowski i Zacharyewicz we Lwowie.

Ogłoszenie licytacyi. Zarząd salinarny w Wieliczce ogłasza licytacyę ofertową na dostawę w roku 1913 względnie w latach następnych materyałów opałowych, wyrobów z żelaza, wyrobów metalowych, materyałów budowlanych, wyrobów z drzewa, wyrobów gumowych i asbestowych, wyrobów z lnu i konopi oraz ze skóry, wyrobów szczotkarskich, farb, smarów, artykułów sklepowych i paszy dla koni.

Oferty wnieść należy do c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce najpóźniej do dnia 14 października 1912.

Komenda obrony krajowej w Przemyślu ogłasza licytacyę ofertową na wykonanie budynku mieszkalnego dla oficerów obrony krajowej w Zawadce koło Kałusza.

Termin dla wnoszenia ofert upływa z dniem 3 października b. r.

Bliższych informacyi udziela Izba handlowa w Krakowie.

Z krajowej szkoły ceramicznej w Podgórzu. Trzynasty kurs ceglarski dla wykształcenia dozorców, majstrów, kierowników itp. dla fabryk cegieł, drenów i dachówek, rozpoczyna się w dniu 1. października b. r. Kurs trwa 18 miesięcy, a nauka jest bezpłatna.

Przyjętym na naukę może być kandydat mający ukończonych lat 18, posiadający ukończoną szkołę ludową, a pierwszeństwo mają ci, którzy wykażą się praktyką w zawodzie ceramicznym lub pokrewnym.

Zgłosić się należy do dyrekcyi szkoły (Podgórze ul. św. Floryana 5), ustne lub pisemne, a przy zgłoszeniu przedłożyć metrykę, świadectwo szkolne i ewentualnie świadectwo pracy praktycznej.

Kurs kwieciarstwa sztucznego. Towarz. »Pomoc przemysłowa« w Dębicy urządziło w czasie od 2 lipca do 15 sierpnia br. w Dębicy kurs kwieciarstwa sztucznego. Kurs ukończyło 14 uczenic. W dniu 15 sierpnia odbyła się wystawa zrobionych na kurs kwiatów. Okoliczna i miejscowa ludność bardzo licznie wystawę tę zwiedzała. — Z dniem 1 września będzie otwarta w Dębicy stała pracownia sztucznych kwiatów i wieńców pogrzebowych, których tyle sprowadza się z zagranicy, a nasza ludność ucieka za zarobkiem za morze.

Dostawa gwoździ szynowych. Ministerstwo kolejowe oddało dzięki staraniom centralnego Związku fabrycznego, popartym przez ministra rodaka firmie: Spółka kowalska w Sułkowicach dostawę gwoździ szynowych dla dyrekcyi kolei północnej i poleciło tejże dyrekcyi kolejowej, by wszelkie inne artykuły przez spółkę kowalską wyrabiane, które w najbliższym czasie będą potrzebne, u tejże firmy pokrywała.

Pierwsza galicyjska fabryka obuwia, powstaje we Lwowie na Zniesieniu i inicyatywą Banku przemysłowego i Banku ludowego, kosztem 500.000 K. Budowa gmachu fabrycznego i budynków administracyjnych, które prowadzi firma Sosnowski & Zachariewicz jest w pełnym toku.

Główny gmach 2-piętrowy o długości 60 m., zaś szerokości 16 m, wykonany jest z żelazo-betonu. Budowa tego gmachu oraz kilku budynków administracyjnych postępuje naprzód, gdyż pracuje w niej około 300 ludzi. W połowie września rozpocznie się montowanie maszyn. Przedsiębiorstwo rozpocznie ruch jeszcze z końcem bieżącego roku. Kapitał, potrzebny na założenie tego przedsiębiorstwa, zebrany został wyłącznie w kraju w drodze prywatnej subskrypcyi na akcye po 200 K.

Ogłoszenie dostawy. C. k. Zarząd salinarny w Wieliczce ogłasza rozprawę ofertową na dostawę drzewa budowlanego i materyałów tartych, jako to: drzewa opałowego, drzewa budowlanego okrągłego, drzewa budowlanego ciosanego, desek i t. d.

Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 21 października 1912.

Intendantura 10 korpusu w Przemyślu ogłasza rozprawę ofertową na dostawę chleba i owsa z terminem dla wnoszenia ofert w dniach 7, 10 i 14 października b. r.

Wojskowy magazyn pościeli w Budapeszcie ogłasza sprzedaż wysortowanych szmat, płótna do pakowania i powrozów.

Oferty wnieść należy do dnia 6 października 1912 r.

Rząd krajowy w Sarajewie ogłasza rozprawę ofertową na sprzedaż większych ilości użytkowego drzewa jodłowego i świerkowego oraz użytkowego i opałowego drzewa bukowego.

Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 14 listopada 1912.

Dostawa artykułów żywności dla krakowskiej i podgórskiej załogi. Komisya menażowa dla Krakowa i Podgórza rozpisuje na rok 1913 dostawę produktów mącznych, owoców strączkowych, towarów kolonialnych, tłuszczów i kapusty.

Oferty wnieść należy przed dniem 30 października 1912 r. pod adresem »Garnisonsmenage-Sicherstellungskomiteé w Prowianturze I. pułku haubic polnych w Krakowie, przy ul. Rakowickiej.

Ogłoszenie dostawy przejrzeć mogą interesenci w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Wywoz cementu. Warszawskie fabryki cementu czynią starania w sprawie wywozu cementu do Finlandyi, która corocznie sprowadza z Niemiec i Danii około 78 ton tego materyału. Ponieważ wywóz ma odbywać się drogą wodną przez Gdańsk, cementownie poczyniły starania w ministeryum skarbu oraz handlu i przemysłu o ustanowienie ulg celnych dla wywozu tego materyału.

Sytuacya gospodarcza w Bułgaryi. Firmy interesowane wglądnąć mogą w biurze Izby handlowej w dokładne sprawozdanie o obecnej sytuacyi gospodarczej w Bułgaryi.

Dnia 30 września 1912 r. odbędzie się w c. k. kierownictwie regulacyi Dniestru w Stanisławowie rozprawa ofertowa na dostawę kamienia łamanego do budowli wodnych regulacyjnych na rzecze Dniestrze w Stanisławowie.

Bliższych informacyi udziela Izba haudlowa i przemysłowa w Krakowie.

CZYTELNIA KLUBU
rękodzielniczo-mieszczańskiego

dla użytku Członków Klubu i ich rodzin otwarta jest od godziny 9—12 przed połud. i od 2—10 wieczór. W Czytelni znajdują się czasopisma polityczne, ekonomiczne i zawodowe, krajowe i pozakrajowe ogółem 84 różnych wydawnictw. Do korzystania z Czytelni zaprasza

Wydział Klubu.

Živnostenská Banka

w Krakowie, Rynek 17.

kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, jak: losy, renty, listy zastawne, akcye obligacye. Monety zagraniczne, marki, franki, ruble, dolary. Załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe.

Uskutecznia szybko zlecenia giełdowe, przekazy na miejsca kąpielowe i zagraniczne. Przyjmuje wkładki na książeczki wkładkowe. K 5000 wypłaca dziennie bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.

Zakład artystyczno-ślusarski

Franciszek Wesely

Krupnicza 23. **Kraków,** Krupnicza 23.

∴ wykonuje ∵ ROBOTY KUTE w każdym stylu.

Konstrukcye żelazne i roboty budowlane. — Ogrodzenia kute i siatkowe. — Stylowe świeczniki i okucia. — Roboty galanteryjne kute w żelezie, miedzi i brązie.

Zamówienia projektuje podług własnych projektów i podanych wzorów po najprzystępniejszych cenach. Wzory i kosztorysy przesyła odwrotnie.

Rok założenia 1869. Rok założenia 1869.

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTY

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY

GOLDLUST i Spółka

Kraków, ul. Lubicz L. 7.

Przedsiębiorstwo składów towarowych i przewozu mebli wozami patentowanymi.

FILIE:

Szczakowa-Granica. — Nadbrzezie przystań nad Wisłą

Telegr my: Goldlust — Telefonu Nr. 58.

Dom komisowy i spedycyjny

oraz

= Zakład przewozu mebli =

pod firmą

L. Zawadzki & J. Bulicz

w Krakowie, ul. Bracka 5. Tel. 2460.

Wykonuje wszelkie spedycye kolejowe, oclenie przesyłek, przewozy mebli w mieście i na prowincyi patentowymi wozami, przyjmuje na przechowanie urządzenia domowe.

KRAKOWSKA

FABRYKA SZCZOTEK I PENDZLI

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Zwierzyniec, ul. Kościuszki L. 40.

Telefon Nr. 488.

Jedyna polska fabryka w Austryi wyrabia i sprzedaje wszelkie gatunki szczotek i pendzli. — **Na życzenie dostawa do domów.** — Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa po cenach fabrycznych.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

KRAKÓW, RYNEK 15. **ODDZIAŁ TOWAROWY** TELEFON 92 i 2375.

Wyłączne zastępstwo sprzedaży **WĘGLA** z kopalń krajowych;

Wyłączne zastępstwo sprzedaży **CEMENTU** z fabryki Górka w Sierszy;

Wyłączne zastępstwo sprzedaży **SZAMOTY** z pierwszej gal. fabr. wyrob. kamionkowych i szamotowych w **Skawinie.**

Zastępstwo sprzedaży pierwszorzędnych marek **WĘGLA** z kopalń górnośląskich.

poleca: **WĘGIEL doborowej jakości, CEMENT oraz SZAMOTĘ.**

NOWO OTWORZONA!

PRALNIA WZOROWA

PRZY ULICY SZPITALNEJ L. 7.

Przyjmuje wszelką bieliznę do prania i prasowania jakoto: firanki różnego rodzaju, letrie kostyumy, bluzki, suknie balowe i t. p.

Pranie odbywa się bez dodawania bieliźnie szkodzących środków.

NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się **szybko i fachowo** w naszym warsztacie

SINGER COMP.

Tow. Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków, ulica Szpitalna l. 40 naprzeciw Teatru Miejskiego

FILIE: KRAKÓW: Kazimierz, Wolnica 11. — TARNÓW, Wałowa 13. TARNOBRZEG, Rynek 101. — CHRZANÓW, 12/3 Mickiewiczą. — NOWY SĄCZ, Jagiellońska 264. — SANOK, Jagiellońska 49/50.

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE.

Szkoła przygotowawcza

do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed. i podwójnej zdawanego w ck. Namiestnictwie, jakoteż z buchalteryi, zdawanego w ck. Akademii handl. pod kierownictwem

HENRYKA GOTTLIEBA

zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg handl. c. k. Sądu kraj. zamieszkałego w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 68, Telefon 1137, udziela również nauki listownej z wyżej wymienionych przedmiotów, jakoteż nauki prawa wekslowego, korespondencyi handl. rachunków kupieckich, bankowych (tak w języku polskim jak i w niemieckim) kaligrafii. Otwarty został również kurs nauki pisania na maszynie.

Za korzystny rezultat ręczy się. — Dla pań osobne godziny. **Nowy kurs rozpoczyna się 1 i 10 września.**

TEATR NOWOŚCI

NOWY PROGRAM.

Codziennie przedstawienia o godz. 8 wieczór.

Skład węgla „Płomień“

ul. Pawia l. 10. (Nr. Tel. 2388)

dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych

Doztawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Nowość! Gramo-Pathefon

Nowy Patent. Nowy Patent.

Płyty: „ANIOŁEK“ — „PATHEFON“ — „KORONA“ — „JANUS“ itd poczawszy od koron 2·— za sztukę.

WYJĄTKOWA CENA: Gramo-Pathefon z 10 zdjęciami tylko kor. **50.—**

LEOPOLD HUTTRER, Kraków, Długa 13.

Najtańszy skład gramofonów, płyt i t. d. i warsztat reperacyjny.

Zakład pogrzebowy J. Horak

odznaczony złotym medalem i wielkim krzyżem.

Telefon Nr. 248. Kraków, ul. Mikołajska L. 14. **Telefon Nr. 248**

urządza **pogrzeby** do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki, do wszystkich krajów Europy, posiada największy skład trumien metalowych, wyrób trumien dębowych i innych wybór wieńców, szarf etc., groby murowane na sprzedaż, przeprowadza ekshumacye itp

Szybka rzetelna obsługa. **Ceny umiarkowane.**

Nowe i najtańsze źródło Instrumentów muzycznych Abrahama Taffeta w Krakowie ul. św. Marka L. 25.

Skrzypce począwszy od K 6. **Futerały** począwszy od K 4. **Gramo-Pathefony** począwszy od K 50. z 10 zdjęciami.

Płyty w wielkim wyborze począwszy od kor. 2.

Wszelkie reperacye w zakres wchodzące wykonuje się szybko po cenach umiarkowanych.

Nowak Helena

(Filia Aleksandra Grabowskiego)

Kraków, ul. Mogilska l. 6.

poleca wędliny z elektromotorowej fabryki Aleks Grabowskiego codzień świeże. — Nadto pieczywa i piwo butelkowe.

Zakład wodoleczniczy i sanatoryum

Dr. B. Kupczyka

specyalisty chorób nerwowych

Telef. 1295. **Kraków, Szujskiego 11.** Telef. 1295.

Rządowo upoważniona

SZKOŁA

Rachunkowości państwowej i buchalteryi Józefa Tobiczyka w Krakowie

przy ul. Szujskiego L. 7.

Podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań oświaty z dnia 17-go stycznia 1909 roku, l. 48188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych.

Obejmuje kursa przygotowawcze do egzaminów składanych: a) w c. k. Namiestnictwie, b) w Akademii handlowej.

Udziela się również nauki pisania na maszynach i stenografii, oraz osobnych lekcyi z przedmiotów w zakres buchalteryi wchodzących.

Zgłoszenia codziennie od 3 do 6 popołudniu.

Elektro-motorowa Fabryka wędlin Stefana Sieczkowskiego

poleca wędliny doborowej jakości zawsze świeże po cenach przystępnych.

Zamiejscowe zamówienia uskutecznia zaraz.

ANTONI JAKÓBEK

koncesyonowany majster murarski

wykonuje wszelkie roboty z materyałem i bez materyału, wchodzące w zakres budownictwa po cenach umiarkowanych, oraz poleca swoją fabrykę wszelkich wyrobów betonowych i cementowych.

Dz. XVII. Krowodrza, ul. Wrocławska l. 229.

Wyrób krajowy!

Pod gwarancyą wolny od kofeiny napój kawowy „ENRILO“

jest nowoczesną zdobyczą lachową i jest wydatniejszy również smaczniejszy niż wszystkie inne gatunki kaw zbożowych.

Fabryka „ENRILA“ znajduje się w Skawinie koło Krakowa.

Enrskaw IV 24, 8: 12 I.

Telefon 1201. Telefon 1201.

J. K. KURKIEWICZ

Fabryka wyrobów masarskich

w Krakowie, ul. Grodzka L. 7.

poleca: wszelkie wędliny w zakres masarstwa wchodzące.

Wysyłki uskutecznia odwrotnie.

SPÓŁKA ZIEMSKA W KRAKOWIE

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

ULICA WIŚLNA L. 3. TELEFON NR. 2156.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż zostało otwarte Biuro kupna-sprzedaży majątków ziemskich, lasowych, kamienic, realności, will, parcel i t. d. pod firmą „Spółka ziemska w Krakowie,“ w zakres którego wchodzą:

KUPNO na własny rachunek i ewentualnie pośredniczy w kupnie, sprzedaży i zamianie majątków ziemskich, lasowych i realności miejskich, jak również wszelkich produktów rolnych i lasowych.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, węgli, ropy oraz wszelkich artykułów dla celów przemysłowych i rolniczych.

ZASTĘPSTWO firm bankowych i parcelacyjnych.

AGENCYA ubezpieczeń wszelkiego rodzaju za zwrotem 2% skonta.

LOKACYA kapitałów, konwersya długów w możliwie najrozmaitszych kombinacyach, pod dogodnymi warunkami, jak również eskont weksli **dla osób na stanowiskach.**

Załatwianie spraw dyskretne, odwrotną pocztą — w różnych językach. Udziela się porady prawnej i objaśnienie bezinteresownie.

Firma posiada rozległe stosunki w każdej gałęzi przemysłu, tak w kraju jak i zagranicą, co możemy udowodnić licznemi już transakcyami tu wymienionych z zakresów działania. Posiadamy do tego ludzi prawdziwie fachowych.

Polecając się łaskawym względom

SPÓŁKA ZIEMSKA W KRAKOWIE.

„LUX“ PRZEDSIĘBIORSTWO „LUX“

dla oświetlenia elektrycznego i przenoszenia siły.

TEODOR DEMBITZER i Ska

Kraków, ul. św. Krzyża L. 3.

wykonuje instalacye oświetlenia elektrycz. i przenoszenia siły, instalacye dzwonków elektrycznych i telefonów.

Sprzedaż wszelkich przyborów do oświetlenia elektrycznego i dzwonków elektrycznych

Stylowe, tanie świeczniki elektr. na składzie. Kosztorysy i projekty darmo.

Pogotowie wykwalifikowanych elektro-monterów.

Elektro-motorowa

Fabryka wyrobów masarskich ANDRZEJA RÓŻYCKIEGO

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 22.

poleca: znakomite szynki z młodej trzody, wyborową mieszaninę, słoninę i smalec polski.

Wysyłki uskutecznia odwrotnie.

ARTYSTYCZNA LITOGRAFIA FR. ZIELIŃSKIEGO

KRAKÓW, ULICA ŚW. MARKA L. 16.

poleca najuprzejmiej: Bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, etykiety, plakaty, obrazy świętych, dyplomy, tablice naukowe, plany, autografie i t. d. Długoletnia moja praca w pierwszorzędnych zakładach: w Dreźnie, Berlinie, Pradze i Wiedniu daje gwarancyę, że wykonanie zamówień odpowie w zupełności artystycznym wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności.

Pierwszorzędny ZAKŁAD KRAWIECKI ANTONIEGO KADŁUCZKI

w Krakowie. ulica Grodzka l. 35

wykonuje wzorowo i według najnowszej mody po cenach umiarkowanych wszelkie prace w zakres krawiectwa męskiego wchodzące z własnego lub powierzonego materyału.

Pracownia bandaży Zofii Węgrzynowicz

W KRAKOWIE

wyłącznie dla pań i dzieci Grodzka 9 — — Grodzka 9

Redaktor odpowiedzialny: — Julian Kurdziel. — Wydawca: Szczepan Rakisz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35. (Rządca J. R. Dobrzański).